

MIŁOŚNICY ASTRONOMII Z POLSKI ODKRYLI PIERWSZĄ W TYM ROKU SUPERNOWĄ

Odkryta przez dwóch polskich miłośników astronomii supernowa - oznaczona AT 2017A - jest pierwszym obiektem tego typu odkrytym w roku 2017. Informację o jej znalezieniu podała Grupa Robocza ds. Supernowych działająca w ramach Międzynarodowej Unii Astronomicznej.

Gdy w Polsce kończyły się zabawy sylwestrowe, nad ranem 1 stycznia dwóch miłośników astronomii z Polski uruchomiło swój automatyczny teleskop w prywatnym obserwatorium Ratinga we Włoszech. Teleskop wykonał serię zdjęć; supernową udało się dostrzec na ostatnim z nich.

Supernowa jest pierwszą odkrytą w tym roku. Otrzymała oznaczenie AT 2017A, a gdy zostanie ustalony jej typ - można ją będzie określać także mianem SN 2017A. Jest to zgodne z regułą stosowaną przez Międzynarodową Unię Astronomiczną, że supernowe odkrywane w danym roku oznaczane są liczbą roku oraz kolejnymi literami alfabetu (lub kombinacjami dwóch liter, jeśli zabraknie pojedynczych znaków w alfabecie).

Wybuch supernowej dostrzeżono w galaktyce UGC 10104 w gwiazdozbiornie Korony Północnej. Supernowa ma jasność 17,4 magnitudo. Odkrywcami supernowej są Grzegorz Duszanowicz i Michał Żołnowski. Do Żołnowskiego należy obserwatorium Ratinga w północnych Włoszech, w którym razem z Michałem Kusiakiem (studentem astronomii na Uniwersytecie Jagiellońskim) odkrył kilkadziesiąt planetoid. Posiada też prywatne obserwatorium w Chile - w roku 2015 czteroosobowemu zespołowi Polaków udało się tam odkryć kometę.

Z kolei Duszanowicz na co dzień mieszka w Szwecji w miejscowości Akersberga. Do tej pory odkrył już 10 supernowych. Natomiast zespół Żołnowski-Duszanowicz ma na swoim koncie trzy odkrycia supernowych.

"Bardzo cieszymy się z naszego odkrycia. To spory wysiłek związany nie tylko z samymi, wymagającymi benedyktyńskiej cierpliwości poszukiwaniami, ale również związany z utrzymaniem w sprawności technicznej zdalnego obserwatorium. Każda z obserwacji poprzedzona jest starannym zaplanowaniem, w jakiej części nieba prowadzone będą poszukiwania. Często nasze poszukiwania to pewien wyścig, zwłaszcza z zespołami japońskimi, które korzystają z tego przywileju, że noc nadchodzi u nich o kilka godzin wcześniej i wcześniej mogą zauważyć nowy obiekt na swoim niebie" - powiedział Michał Żołnowski w rozmowie z PAP.

Odkrycie jest efektem żmudnych obserwacji. Trzeba systematycznie wykonywać zdjęcia wielu galaktyk, a następnie porównywać ich obrazy ze starszymi fotografiami z archiwum. Jeśli w danej galaktyce uda się dostrzec jasną gwiazdę, której wcześniej tam nie było - najprawdopodobniej mamy do czynienia z wybuchem supernowej. Zdecydowana większość odkryć supernowych jest dokonywana współcześnie przy użyciu automatycznych teleskopów fotografujących różne obszary nieba.

